

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Red. i Adm. ul. Kościuszki № 8. Skrzyn. pocz. № 50—Ad. tel. „Ziemia—Lublin”

CENA PRENUMERATY:

w Lublinie bez odroczenia: miesięcz. k. 4.20, kwart. k. 12.50, półrocz. k. 25.00, rocz. k. 50; z odroczeniem: mies. 5.00, kwart. k. 15.00, półrocz. kor. 30.00, rocznie kor. 60.—
Na prowincji: miesięcz. kor. 6.00, kwart. k. 18.—, półrocz. kor. 36.—, rocznie kor. 72.—
W okupacji niemieckiej: mies. kor. 6.50, kwart. k. 19.50, rocznie k. 78.—

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz petiowy lub jego miejsce każdorazowe przed tekstem 1 kor. 50 hal., wśród tekstu 2 k. 50 h., za tekstem 1 k. 20 h. Nekrologi 1 kor. Na ostatniej stronie 90 hal. W drobnych za wyraz 16 hal. Korespondencje do Rosji 16 hal. za wyraz. Załączniki za 100 na prow. 2 kor. 60 hal., w miejscu 1 k. 30 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 20 hal., popołudniowa 14 hal.

Administracja otwarta od 9-ej rano do 7-ej popołudniu.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

Telegramy.

Francuzi przeszli Marnę.

Amerykanie idą naprzód.

WIEDEN, 30.7 (BK.) Komunikat francuski z dnia 28 lipca wieczorem donosi: W okolicy Oureq udało się pomimo oporu nieprzyjaciela, który usiłował przeszkodzić nam w przejściu przez rzekę, przerzucić wysunięte nadrzód oddziały na północny brzeg. Wtargnęliśmy do Fere en Tardenois.

Amerykański komunikat donosi: Pomimo zaciętych potyczek z nieprzyjacielskimi tyłkami strażami prowadzimy dalej pościg na północ od Marne. Przekroczyliśmy Oureq i wzięliśmy Cierges, Nesles, Sergy i Roncheres.

BERLIN, 30.7 (BK.) Komunikat nie-

miecki pod datą 29.7 wieczorem.

Na naszych nowych liniach na zachód od Fere en Tardenois silne nieprzyjacielskie ataki rozbiły się krwawo.

LONDYN, 30.7 (BK.) Reuter donosi pod datą 29.7.

Niemiecki odwrót przeprowadza się w wielkim porządku i nie jest ucieczką.

Nie mniej jest to sukces sprzymierzonych.

Francuskie tanki umożliwiają Amerykanom posuwanie się w dolinę Andre. Przeciętą głębokość francuskiego posunięcia się wynosi na szerokim 32 kilometrach frontie 6 i pół kilometra w głąb.

Program nowego rządu austriackiego.

WIEDEN 30.7 (BK.) W Izbie panów prezydent ministrów Hussarek przy przedstawieniu nowego gabinetu złożył oświadczenie, w którym podkreślił poglądy, jakimi rząd pragnie się kierować w swej działalności.

Prezydent ministrów zaznaczył na wstępie, że wojna dla naszej grupy mocarstw była od samego początku wojną obronną. Ten charakter dla mocarstw centralnych zachowała wojna dotąd. Mocarstwa centralne są każdej chwili gotowe do wyciągnięcia z tego konsekwencji i do zawarcia w pełni honorowego pokoju, skoro tylko przeciwnik zaniecha swych nieprzyjacielskich zamiarów, zmierzających do zniszczenia nas lub przygniecenia.

Powołani mężowie stanu naszej grupy mocarstw stwierdzili to kilkakrotnie niedwuznacznie, że w myśl sprawiedliwości dążą do pokoju na zasadzie formuł, które dostosowane byłyby w równej mierze do obu stron i przez obie strony byłyby do przyjęcia. Dopóki jednak przeciwnik zajmuje stanowisko jednostronnego dyktowania warunków, nie pozostaje nic innego, jak prowadzenie dalszej wojny z całą stanowczością i intensywnością. (Ożywione brawa).

Obok naszej gotowości do zawarcia pokoju jedynym środkiem do skrócenia wojny jest położenie nacisku na dalsze prowadzenie wojny (ożywione brawa). Rząd z całym zapalem użyje wszystkich sił, aby w zakresie działania wymienione działania popierać. (Ożywione brawa). Zażądamy pomyślnego, w pełni honorowego pokoju. (Brawa). A tak, jak w czasie wojny, tak również w czasie pokoju nie będziemy sami. Związek z państwem niemieckim utworzony przezornością monarchów i mężów stanu, który jest prawdziwą istotną potrze-

bą serc obu stron i który w wojnie światowej okazał się tak zbawienny, pogłębi się w myśl trwałej pokojowej jedności. (Ożywione brawa). Ale również ścisłe stosunki z pozostałymi, chlubnej chwały towarzyszami broni, chcemy utrzymać na lepsze czasy i z miłością rozwijać. (Brawa). W tym niema nic groźnego dla innych państw. Wojenne cele naszych związków są narzucone jedynie przez przeciwników, a ustąpią z chwilą, gdy ci podadzą rękę do zawarcia pokoju.

Nasze związki w istocie swej nadają się niewątpliwie do tego, aby wejść do organizacji pokojowej wszystkich kulturalnych narodów pojednanego świata.

Prezydent ministrów omawia następnie zadania pracy wewnętrznej, do czego potrzebnym jest współdziałanie Rady państwa. Podkreślił wielką wagę kwestii wyżywienia, odbudowy zniszczonych obszarów, potrzebę popierania produkcji przemysłowej, oraz rolniczej. Prezydent ministrów wspominał również o potrzebie państwowej opieki nad bardzo ważnym stanem średnim, podniósł następnie znaczenie kwestii finansowej. Po usunięciu stanu Ex lex, i po przeprowadzeniu drogą ustawodawczą proroków budżetowego rząd będzie dążył do kontynuowania i zabezpieczenia życia konstytucyjnego. Cel ten bez uporządkowania różnych wewnętrznych politycznych kwestii zasadniczych nie da się osiągnąć, zwłaszcza, że niektóre z tych kwestii pod wpływem wojny stały się nie tylko aktualnymi, lecz także przybrały zabarwienie, dające powód do zastanowienia się. Chodzi w istocie o sprawy ustawodawcze. Rząd będzie starał się przede wszystkim o utworzenie odpowiedniej atmosfery dla spokojnej, konstytucyjnej pracy. Niektóre sprawy

z tego wielkiego dzieła wewnętrznego porządku dadzą się przeprowadzić także w drodze administracyjnej. Przy wszystkich odnośnych pracach rząd weźmie pod sumienną rozagę potrzeby państwa oraz przestrzegać będzie sprawiedliwości wobec wszystkich. Austria osiągnie jedynie wtedy swą misję, jeżeli dla wszystkich zamieszkujących ją ludów będzie prawdziwą ojczyzną. Do tego zaś celu dojdzie jedynie wtedy, jeżeli zawsze świadoma będzie tego, iż źródło jej potęgi kulturalnej wypływa z zasług niemieckiego narodu. (Ożywione brawa).

Austriacy o froncie zachodnim.

WIEDEN, 30.7 (B.K.). Ze strony poinformowanej o położeniu na froncie zachodnim donoszą: Niemieckie natarcie na zachód od Reims zmusiły koalicję do przeciwofensywy, która miała skrzydła niemieckiego klina, wysuniętego poza Marnę przełamać, a wojskom niemieckim, znajdującym się najdalej na południu odciąć drogę powrotu. Zamiar ten, dla którego przeprowadzenia przeciwnik poświęcił bardzo znaczne siły, w całej rozciągłości nie udał się. Cios powstrzymano.

Niemieckie naczelne dowództwo armii nie straciło ani na jeden dzień swobody działania. Siła nieprzyjacielskiej ofensywy rozbiła się o opór niemieckich linii i utknęła wśród własnych strat. Front niemiecki na południe od Soissons pod pierwszym naporem podał się nieco, ale nie przełamał się w żadnym miejscu. Nie wskutek bezpośredniego naporu nieprzyjacielskiego ataku, lecz dopiero po skutecznym odparciu tegoż front niemiecki przesunięto na linię Fere en Tardenois—Ville en Tardenois. Wynikiem walk jest, że nieprzyjacielskie rezerwy zużyły się w znacznej mierze. Że przytym oddano toren jest obojętnym. Zużyte rezerwy trudno zastąpić. Znajdując się głęboko w kraju nieprzyjacielskim, walczymy nie o zyskanie terenu, lecz jedynie i wyłącznie w tym celu, aby armię nieprzyjacielską, czy to w ataku, czy w obronie możliwie osłabić i skruszyć. Cel ten osiągnięto.

Nowy poseł niemiecki w Moskwie.

MOSKWA, 30.7. (BK.) Minister państwowy v. Helfferich przybył tu i objął sprawy niemieckiego dyplomatycznego zastępstwa.

Z ostatniej poczty.

Wojska koalicyjne już się biją z bolszewikami.

„Petit Parisien” donosi, że w walce o której doniesiono z Tokio, a która rozegrała się na północ od Nikolska, brały udział wojska japońskie, wysadzone przed paru tygodniami na ląd we Władywostoku, jeszcze przed zawarciem umowy japońsko-amerykańskiej.

Brały udział także wojska francuskie i angielskie przybyłe z Indochin i Indji.

Niemcy są gotowe przeprowadzić rewizję traktatu brzeskiego.

Budapeszt, 28 lipca.

Korespondent „Az Estu” donosi z Helsińskiego jak następuje:

„Wiadomości o zbliżeniu się kadetów do Niemców są bezpodstawne i nic o tem tutaj niewiadomo. Natomiast powszechnym jest zdanie, że jeżeli bolszewicy poproszą o pomoc zbrojną, to Niemcy gotowe będą jej udzielić, jak również Niemcy gotowe są przystąpić do rewizji traktatu brzeskiego, ażeby przez zaspokojenie budzącego się imperializmu bolszewickiego, unicestwić plany koalicji zachodniej, pracującej nad utworzeniem frontu wschodniego z mal-kontentów narodowych w Rosji, a przy pomocy Czecho-Słowaków.

Wielka ofenzywa koalicyjna.

(Sytuacja przed odwrótem Niemców nad Marną.—Wielka operacja gen. Focha.—Koniczna ofenzywa.—Jeszcze o początku ofensywy.—Atak 30 dywizji.—Olbrzymi bój.—Wielka doniesłość bitwy).

Krytyk wojenny „B. Z. am Mittag“, von S. (kapitan E. von Salzmann) pisze:

Przerwa w wielkim ataku francuskim trwała krótko. Podczas, gdy w poniedziałek, d. 22 lipca odbywały się tylko walki miejscowe, we wtorek rozwinął się znowu wielki atak na całą przetrzeźni od Soissons do Reims.

Wojska niemieckie, uczestniczące w bitwie obecnej, tworzą szeroki łuk, wygięty ku południowi. Ten łuk zaczyna się na północy-zachodzie nad Oise'ą, przebiega przez Soissons ku Marnie, później zaś zwraca się ku północno-wschodowi w stronę Reims.

Ten wygięty front wymaga bardzo znacznych sił, aby go utrzymać. Tych sił nie można już zażytkować gdziekolwiek, wskutek czego swoboda operacji jest do pewnego stopnia ograniczona.

Z początku atak francuski był wymierzony wyłącznie przeciwko zachodniemu skrzydłu tego łuku, na okrąg Soissons—Chateau-Thierry.

Wobec tego można było mówić tylko o kontrofensywie.

Ale próby przeciwnika, dokonywane już 22 lipca, aby przekroczyć Marnę pod Joulgonne i wtargnąć do niemieckich pozycji czołowych na północ od rzeki, każe przypuszczać, że front się rozszerzy. I rzeczywiście rozszerzył się aż do Reims.

Dalej nadeszły wiadomości, że przeciwnik w okolicy Soissons—Compiègne poprzeczał mosty tak, że trzeba liczyć się z tym, że walka rozszerzy się również na okolice na północ od Aisne'y.

Wódz francuski, jak się zdaje, ma zamiar zaatakować łuk niemiecki, wygięty ku południowi w całej jego rozciągłości, koncentrycznie z trzech stron jednocześnie, aby oskrzydlić go podwójnie.

Takie przedsięwzięcie na tak wielkim froncie nie może być już jednak wykonane częścią sił, ale wymaga wprowadzenia w grę wszystkich sił głównych, jakie są pod ręką, a więc także głównych rezerw.

W ten sposób natarcie Focha przekracza granicę zwykłej kontrofensywy i staje się wielką samodzielną operacją, której celem nie jest już tylko przeskazywanie atakowi niemieckiemu, ale dążenie do stoczenia bitwy rozstrzygającej, która stałaby się punktem zwrotnym w tej wojnie.

General Foch oparł swój plan na tych informacjach.

Podczas gdy armje von Boehna, Belowa, von Mudra i von Eicherna przekroczyły Marnę i uderzyły na stanowiska francuskie na zachód i na wschód od Reims, Foch rzucił swoje rezerwy do strasznego ataku na prawe skrzydło niemieckiego klina, atakującego na (ogólnie mówiąc) drogę Soissons—Chateau-Thierry.

Tu zderzyły się ze sobą atak i kontratak i wywiązała się kilkodzienna wielka bitwa, w której siły zmierzyły się w krwawej kąpieli.

Jak obecnie stwierdzono, na wzmiarkowanym froncie pomiędzy Marną a Aisne'ą walczy 30 dywizji francuskich. Toczy się więc już tylko w tym okręgu bitwa w jaknajwiększym stylu. Znaczna liczba jeńców po obu stronach ma swe źródło w olbrzymiej liczbie ludzi, którzy tam walczą.

Dalej von Liebert zaznacza, że ponieważ walka toczyła się również na południe od Marny, a potem aż do Reims i dalej na całym froncie szampańskim, więc jest to bitwa znacznie większej doniesłości, niż by to można było przypuścić z lakonicznych komunikatów.

W ten sposób jednak wytworzyło się położenie zupełnie nowe, które wywoła też w naszym dowództwie naczelnym nowe decyzje.

Poczyni ono wszelkie zarządzenia, aby nie dać się znowu wtłoczyć w twarde więzy walki pozycyjnej.

General von Liebert w „Taegliche Rundschau“ pisze:

Trzy razy program niemiecki się udał. Przeciwnik zdawał się tracić zdolność myślenia i zachowywał się biernie.

Ale on w ciszy bystro obserwował i podpatrzył metodę swego niemieckiego nauczyciela.

Kiedy rozpoczęła się czwarta ofenzywa, obudził się z odrętwienia i rzucił się do walki czynnie.

Przedewszystkiem był dokładnie poinformowany o dniu i godzinie ataku niemieckiego i o miejscach gdzie atak miał się odbyć.

Podwyżka płac nauczycieli.

Warszawa, w lipcu.

Jeszcze przed ferjami Rada Stanu uchwaliła tymczasową ustawę o płacy nauczycieli szkół powszechnych i o najniższej płacy w tych szkołach.

Wedle ustawy tej płaca nauczyciela w publicznej szkole powszechnej, czyli elementarnej, wynosić ma 1200 mk. polskich rocznie.

Nauczycielom, których roczne wynagrodzenie, pobierane obecnie ze Skarbu państwa, z funduszy gminnych, lub z obu tych źródeł łącznie z dotychczasowym dodatkiem wojennym, oznaczony w poprzednim artykule kwoty 1200 mk. nie dosięga, wypłacaną będzie ze Skarbu Państwa różnica pomiędzy sumą 1200 mk., a sumą obecnie wypłacanych poborów.

Wszyscy nauczyciele, pracujący w publicznym szkolnictwie powszechnym przynajmniej od lat 5, pobierać będą w ciągu dalszych 5 lat służby czynnej w tym szkolnictwie, t. j. do ukończenia 10 roku służby, dodatek za 5-cio lecie w wysokości 150 mk. rocznie, nauczyciele, którzy przeszli lat 10, dodatek do ukończenia 15 roku służby czynnej w wysokości 260 mk. rocznie, nauczyciele, którzy przeszli lat 15, pobierać będą do ukończenia 20 roku służby czynnej dodatek w wysokości 390 mk. rocznie; nauczyciele, którzy przeszli lat 20, pobierać będą dodatek do końca służby czynnej w szkolnictwie publicznym w wysokości 520 mk. rocznie.

Oprócz dodatku za 5 lecia nauczyciele, którzy pracowali w jednej publicznej szkole powszechnej co najmniej przez lat 10, otrzymywać będą do końca służby w publicznym szkolnictwie powszechnym dodatek specjalny, w wysokości 162 mk. rocznie.

Do lat służby, w myśl art. 5 i 6, wliczana będzie praca w szkolnictwie powszechnym bez względu na to, pod jakim rzędem szkolnictwo to się znajdowało.

Wojenny dodatek drożyzniany otrzymywać będą wszyscy nauczyciele publicznych szkół powszechnych, z wyjątkiem nauczycieli szkół, znajdujących się w Warszawie i Łodzi.

Wojenny dodatek drożyzniany dla nauczycieli niezamężnych, niezamężnych, wdawców i wdów bezdzietnych, a także dla nauczycielek, których mężowie pobierają jako nauczyciele ten dodatek, pracujących w szkole, położonej na wsi — wynosi 300 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20.000 ludności — 420 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20.000 ludności — 540 mk. rocznie.

Wojenny dodatek drożyzniany dla nauczycieli żonatych i zamężnych bezdzietnych, pracujących w szkole, położonej na wsi, wynosi 420 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20.000 ludności — 540 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20.000 ludności — 660 mk. rocznie.

Wojenny dodatek drożyzniany dla nauczycieli żonatych, zamężnych, wdawców i wdów dzietnych, pracujących w szkole, położonej na wsi, wynosi 540 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących nie więcej jak 20.000 ludności — 660 mk. rocznie; dla takichże nauczycieli w miastach, liczących powyżej 20.000 ludności — 780 mk. rocznie.

Na terytorjum okupacji austriacko-węgierskiej pobory nauczycieli obliczane będą według norm w niniejszej ustawie przewidzianych, w walucie koronowej, w stosunku 150 halerzy za 1 mk. polską.

Wszelkie dopłaty i dodatki w ustawie niniejszej przewidziane, liczone będą od dnia 1 lipca 1918 r. i płatne w ratach miesięcznych łącznie z placą zasadniczą.

Do ustawy niniejszej subkomisja wybrana przez Komisję oświatową wniosła jeszcze pewne nieznaczne poprawki.

Z życia Ziemi Lubelskiej.

Urzędowe sprostowanie w sprawach kresowych.

Od władz okupacyjnych otrzymaliśmy do zamieszczenia następujące pismo c. i k. Komendy Powiatowej w Hrubieszowie.

W numerze 334 „Ziemi Lubelskiej“ z dnia 18.7.1918, pojawiła się korespondencja p. t. „z Hrubieszowskiego“ oraz przedruk z „Gazety Ludowej“ pod napisem „Popi wracają.“ Wobec tego, że podane tam szczegóły nie są zgodne z prawdą, uprasza się o umieszczenie w najbliższym numerze „Ziemi“ następującego sprostowania:

Nieprawda jest, jakoby Komenda powiatowa w Hrubieszowie na skutek prośby, wniesionej przez wójta i sekretarza gminy udzieliła dla popa w Szychowicach pozwolenie na powrót do dawnego jego miejsca zamieszkania. Natomiast prawdą jest, że prośba tego rodzaju wpłynęła do Komendy powiatowej ze strony prawosławnych mieszkańców wsi Matków, gminy Kryłowski, dotychczas jednak nie została rozstrzygnięta, a przyjazd popa nastąpił z jego strony samowolnie.

Również nieprawdą jest, jakoby wskutek starań tego samego wójta i pisarza gminnego otwarto cerkiew, która dotychczas była zamknięta, natomiast prawdą jest, że wszystkie istniejące w powiecie Hrubieszowskim grecko-ort. (ros.-prawosławne) cerkwie, a wśród nich i cerkiew parafialna w Szychowicach, wskutek rozporządzenia Nacz. Wodza armji z roku 1915 zostały zamknięte, jako nie należące do domów modlitwy prawnie uznanych wyznań, a klucze od nich są w przechowaniu organów Komendy powiatowej.

Komenda powiatowa pozwoliła tylko na przewietrzenie szat i książek cerkiewnych dwa razy w miesiącu w obecności organu Komendy powiatowej.

W końcu zauważa się, że pop w Szychowicach nie pełni żadnych funkcji religijno duszpasterskich, a Komendzie powiatowej nie jest nic wiadomem o jego działalności rusyfikatorskiej.

Z życia Lublina.

Zjazd G. K. R.

Dnia 28 b. m. odbył się w Lublinie Zjazd Głównego Komitetu Ratunkowego pod przewodnictwem prezesa Komitetu, p. Juliana Zdanowskiego. Porządek dzienny wypełniły następujące sprawy: protokół poprzedniego zebrania, komunikat przedstawiciela K. B. K.; spra-

wozdania: prezydium, wydziału ogólnego, aprowizacji, finansów, powrotu uchodźców, wydziału budowlanego, oraz wydziału przemysłowo-handlowego, sprawa organizacji Głównego Komitetu Ratunkowego i wnioski oraz interpelacje.

Po odczytaniu protokołu, wysłuchano sprawozdania przedstawiciela K. B. K. Wykazało ono, że fundusze K. B. K. wyczerpały się do tego stopnia, iż Królestwo powinno obecnie przyjść z pomocą delegacjom K. B. K., które nie mogą poddać wydatkom na pomoc dla uchodźców, odbywających kwarantannę w Galicji.

Następnie omawiano sprawę aprowizacji; po dłuższej dyskusji uchwalono wzięcie udziału w Komitecie Rolniczym złożonym z 7-ciu przedstawicieli Generalnego Gubernatorstwa (referentów), oraz siedmiu przedstawicieli społeczeństwa. Zadaniem Komitetu byłoby funkcje doradczym w sprawach aprowizacyjnych oraz ekonomiczno-gospodarczych okupacji.

Przyczem na 7-ciu przedstawicieli od społeczeństwa powinien być jeden przedstawiciel interesów miast.

W dalszym ciągu omawiano sprawę przyszłego kontyngentu zboża. Dotychczas nie został on jeszcze wyznaczony, natomiast na poczet przyszłego kontyngentu ma być dostarczone do 1-go września 50 klg. z każdego morga, obsianego zbożem. Co zaś do racji żywnościowej, okazało się w toku dyskusji, że do jesieni przeznaczono dla iekko pracujących 180 gr., a dla pracujących ciężko — 280 gr.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa re-emigrantów. Wymaga ona pomocy społecznej, ponieważ do okupacji austriackiej powróci przeszło 400 tysięcy osób, z czego około 80 tys. będzie bez środków do życia.

Największe koszty pociągnie za sobą powrót dzieci, których powróci prawdopodobnie około 3 tysięcy, przymem przeszło 1000 dzieci będzie bez rodziców i opieki. Dzieciom tym trzeba będzie zapewnić utrzymanie, co pochłonie na roczne wydatki 800 tysięcy koron. W tym celu rząd polski przeznaczył fundusz 11 milionów marek. Konieczna jednak będzie pomoc społeczeństwa, gdyż sam rząd nie podał temu ciężarowi, a jedynie wspólna akcja rządu i społeczeństwa może wydać pożądane rezultaty.

Ponieważ uchodźcy potrzebują pomocy doraźnej, przeto upoważniono Gł. Kom. Rat., aby wydatkował 100 tys. k. na kupienie bielizny dla dzieci, 30 tys. kor. na przejściowe schronisko w Lublinie, 10 tys. na punkty żywnościowe w Bełcu i Chełmie oraz 10 koron na nieprzewidziane wydatki w sprawie pomocy doraźnej.

W celu prowadzenia dalszej akcji pomocy dla uchodźców, uchwalono powołanie do życia Komitetu Ogólnego dla całej okupacji; zorganizowaniem takiego komitetu ma się zająć prezydium G. K. R. wspólnie z instytucjami społecznymi i rządem polskim.

Prócz tych najważniejszych uchwał wniesiono i przyjęto szereg drobnych wniosków w sprawie re-emigracji i pomocy dla powracających uchodźców.

**SKŁADAJCIE KSIĄŻKI W RE-
DAKCJI „ZIEMI LUBELSKIEJ“
DLA WYPOŻYCZALNI POL-
SKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.**

**Poszukuję od zaraz
1 lub 2 pokoje
z kuchnią.**

**Pośrednictwo lub wskazanie
lokalu wynagrodzę.**

Zgłoszenia przyjmuje Administracja „Ziemi Lubelskiej“.